Nr. 7. 27 Czerwca 1886. **Rok II.**

WYCHODZI
podczas pory kąpielowej
począwszy od połowy **Maja**, do połowy **Września** w każdą **Niedzielę**

PRZEDPŁATA
na cały sezon kąpielowy wynosi:
w Krynicy . . . 2 złr. 50 ct.
z przesyłką poczt. . 2 „ 50 „
za granicą . . . 3 „ — „

Numer pojedynczy w Krynicy kosztuje 14 centów.
W innych miejscach i zdrojowiskach krajowych **16** ct.

KRYNICA

Pismo poświęcone sprawom polskich zdrojowisk,
z urzędowymi listami gości kąpielowych.

REDAKTOR i WYDAWCA:
Inżynier, BRONISŁAW BABEL, w Krynicy.

Przedpłatę frankowaną
przyjmuje Administracya tygodnika „**Krynica**“ w Krynicy, tudzież wszystkie urzęda pocztowe.
Główny skład jest w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie (Plac Katedralny).

INSERATY
przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit) po **6** ct.

BIURO
Redakcyi i Administracyi
jest w *Krynicy* w „**Willi Ułana**“

KALENDARZ TYGODNIOWY: 27) Niedziela druga po Zielonych Świętach. Władysława. — 28) Leona II. Papieża †. — 29) **Piotra i Pawła** apostołów. — 30) Wspomnienie świętego Pawła. — *Lipiec*. 1) Teobalda Opata. — 2) Nawiedzenie N. M. P. — 3) Heliodora. — 4) Niedziela trzecia po Zielonych Świętach. Józefa Kal.

Sprawozdania Zdrojowisk z r. 1885 [1]).

XI. Zakład wodoleczniczy (hydropatyczny) w Krynicy.

(Dokończenie).

C. k. Zakład wodoleczniczy Krynicki mieści się w nowym, obszernym budynku, składa się z pokojów ordynacyjnych, poczekalni i z dwóch oddziałów dla pań i dla mężczyzn.

Każdy oddział posiada obszerną, wysoką salę i kilka pokoi kąpielowych zwanych kabinami.

W salach i kabinach urządzone są pokoiki do rozbierania się i ubierania tak zwane rozbieralnie. Jest ich 46. W nich każdy pacyent osobno się rozbiera i stąd bezpośrednio do procedury przechodzi, co zapobiega ochłodzeniu ciała, usuwa stykanie się ze sobą chorych w czasie procedur i daje możność osobom wrażliwszym używania kuracyi wodnej całkiem oddzielnie.

Urządzenie mechaniczne każdego oddziału obejmuje wszelkie przyrządy najnowszej konstrukcyi, jakimi się hydroterapia postępowa posługuje: baseny cementowe obszerne, z wodą ciągle przepływającą 12^0 do 14^0 R. ciepłoty — tusze o uregulowanem ciśnieniu i ciepłocie: deszczowe drobno i grubo-kropliste, takież same boczne, wachlarzowe, szkockie, nasiadowe, w górę bijące, brzuszne etc. — wanny różnej objętości z osobnymi tuszami, stałe i na kółkach — nasiadówki, szafki parowe, tusze parowe, sofki do zawijań w koce, przedziały do nacierań i opasek etc. — gabinet lekarza ma wszelkie drobne przyrządy jak irrygatory, tusze lokalne, chłodniki wszelkiego rodzaju wewnętrzne i zewnętrzne i t. d. przyrządy do massage, przyrządy elektryczne z prądem stałym i przerywanym, maszynę magneto-elektryczną itd. wreszcie wagę z krzesłem do ważenia chorych.

Budowa Zakładu czyni zadość wszelkim wymogom zdrowotnym. Wysokość sal zapobiega wysycaniu powietrza parą wodną, piece utrzymują w całym Zakładzie jednostajną ciepłotę, stósowne umieszczenie drzwi, okien i korytarza usuwa możliwość przeciągów — waterklosety znajdują się zewnątrz Zakładu, z wejściem ze środka każdego oddziału.

Wodę [1]) otrzymuje Zakład z głównego wodociągu, którego pierwsza cysterna 30 metrów nad poziom Zakładu wzniesiona, dostarcza wody obficie i pod znacznem ciśnieniem.

Wielki kocioł wraz z rezerwoarem ustawionym w wysokości 10 metrów daje bez przerwy znaczny zapas wody ciepłej. Kociołek parowy o ciśnieniu 3 atmosfer zasila 4 szafki parowe i 2 tusze parowe.

Otoczenie Zakładu stanowi urocza dolina zwana Janówką. W pięknem z natury tem miejscu wyrównano spadzistości, wycięto nowe ścieżki żwirowane z ławeczkami i zrobiono wygodne zacisze do spaceru i dla przyjemności gości Zakładu.

C. k. Zakład wodoleczniczy w Krynicy otwarty od 15. maja [2]) do 1. października jest urządzony głównie dla chorych dochodzących — jednak gdy zachodzi potrzeba stosowania procedur w mieszkaniu pacyenta, służba zakładowa chodzi je wykonywać z polecenia kierownika zakładu.

Zakład funkcyonuje cały dzień z wyjątkiem godzin południowych od 12 do 3-ciej.

Godziny przeznaczone na procedury wodolecznicze są rano od $^1/_2$6—8, od 10—12; i po południu od 4—6.

[1]) Sprawozdania te, pisane były w miesiącach zimowych więc o nowych urządzeniach w zdrojowiskach mogła być wzmianka, iż *będą* urządzone tj. z nastaniem wiosny. Obecnie więc z otwarciem sezonu kąpielowego są te urządzenia *już wykonane*. *(Przypisek Redakcyi)*.

[1]) Zupełnie wolną od części mineralnych.

[2]) W roku bieżącym 1886, z powodu przedsięwziętych robót spóźnionem zostało otwarcie zakładu do dnia 25. maja.

Po za tymi godzinami mogą osoby nie leczące się używać kąpieli.

Bieliznę kąpielową, koce i inne potrzeby wypożycza Zakład lub dostarcza na własność.

W pobliżu Zakładu jest wiele domów mieszkalnych urządzonych wybrednie i skromniej, ceny pokoi od 50 ct. dziennie do 3 złr. [1]). Kuchnię zastósowaną do hydroterapii prowadzi oddzielnie restaurator „pod Barankiem“ pod nadzorem lekarza. Pacyenci jadają wspólnie, razem z lekarzem.

Śniadanie między godziną $^1/_2$7 a 8-mą: mleko słodkie lub kwaśne, bułka, chleb żytni i Grahama z masłem albo miodem.

Obiad o 12-tej: zupa lub rosół, dwa mięsa pieczone z jarzyną i kompotem, legumina.

Kolacya między godz. 6 a 8-mą: mleko kwaśne etc. jak rano, z dodatkiem lekkiej potrawy mącznej.

Opłatę za całodzienne pożywienie 2 złr. uiszcza się restauratorowi tygodniowo.

Za zezwoleniem lekarza może w miejsce mleka być kawa albo herbata ze szynką lub jajami, przy obiedzie wino albo piwo, kolacya mięsna, niemniej dyeta mleczna i roślinna — co zmienia stósownie cenę.

---

[1]) Do 1. lipca i od połowy sierpnia ceny mieszkań w Krynicy są znacznie niższe jak w lipcu i w początku sierpnia.

Krynica 10. maja, 1886 r.

Dr. Henryk Ebers.
kierownik c. k. Zakładu wodoleczn. w Krynicy.

Działanie fiziologiczne,

wartość lecznicza i pożywna piernika hygienicznego z fabryki L. Czyńskiego w Jarosławiu [1]).

Nie potrzebujemy na tem miejscu zastanawiać się nad powszechnie znanymi przyczynami leniwego trawienia, tudzież nad następstwami tegoż, w postaci licznego szeregu dolegliwości.

Celem usunięcia rozmaitych chorób przewodu pokarmowego, z dawien dawna używano środków wypróżniających, które atoli przy dłuższem używaniu są niedogodne — nie odpowiadaja celowi, a nawet są wręcz szkodliwe, jak o tem Dr. Kaczorowski utrzymuje w swem umiejętnem opracowaniu (O środkach wypróżniających — „Przegląd lekarski Nr. 15. 17. 1886 r.). Dlatego dawniejsi lekarze baczną zwracali uwagę na dyetetyczne środki przeczyszczające, które były w poszanowaniu u najznakomitszych klinicystów.

Między innymi, lekarze francuscy Persy i Lorent, gorąco zalecali piernik jako niezawodny środek otwierający w uporczywej obstrukcyi.

Podług zrobionych dotąd doświadczeń, piernik hygieniczny jest znakomitym środkiem dyetetycznym, usuwającym powolnie, ale statecznie i radykalnie wszelkie dolegliwości pochodzące z leniwego trawienia ze

---

[1]) Praca niniejsza, pióra jednego z poważniejszych lekarzy we Lwowie ma na celu zwrócenie uwagi na tylo dziś popularny „Piernik hygijeniczny“. „Krynica“, pismo poświęcone interesom gości kąpielowych, uważa za swój obowiązek użyczenie miejsca w swych łamach tej rozprawce o środku, mającym dla gości kąpielowych wybitne znaczenie.

Z Krynicy do Wenecyi i Lido.

Przez Bronisława Babla.

Ciąg dalszy.

Chciałem z kelnerem zawiązać rozmowę. Niechętnie jednak odpowiadał mi po niemiecku. Dopiero gdy po kawie, zażądałem od niego jakiego dziennika polskiego — popatrzył na mnie innemi oczyma i z jakąś sympatyą i zdziwieniem zapytał się:

— Signore Polacco?

— A tak — Polacco — odrzekłem.

Odtąd wystąpiły na jaw, jego wiadomości lingwistyczne. Pokazało się bowiem, iż lepiej władał językiem niemieckim, niż ja.

W ogóle niechętnie tu mówią po niemiecku, i tylko w koniecznej potrzebie używają tego języka. Jesteśmy tu bowiem już na ziemi włoskiej, a Tryest, jest w rzeczywistości wielkim portalem, przez który wchodzi się na klasyczną ziemię włoską. Wszystko nosi tu na sobie piętno południa i cech włoskich.

Miasto samo — podzielone na stare i nowe — ze swem życiem ruchliwem handlowem, nosi na sobie wybitny charakter wielkiego miasta portowego. Uwydatnia się to szczególniej w porcie, najeżonym tysiącem masztów, strzelających w pyszne niebo włoskie, z licznych statków kupieckich, z rozmaitych stron świata tu zgromadzonych.

Budowa portu jest piękną, a tak urządzoną, iż duże statki przybijają do samego brzegu morza, ujętego w silny mur z ciosowych brył kamiennych. Brzeg portowy łączą bezpośrednio z pokładem statku, krótkim pomostem drewnianym.

Miasto samo, zwiedziliśmy w główniejszych zarysach jego, podług wskazówek Bedekera. Ulice są tu piękne, szerokie, często asfaltem wyłożone — gmachów i kościołów pięknych również nie brak — a „Arco di Riccardo“, szczątki bramy, przypominają dawno zamierzchłe czasy rzymskie.

Upały panowały tu już dosyć silne, więc około godziny 11 przed południem wyjechaliśmy gondolą na pełne morze do łazienek, aby się trochę obmyć z kurzu podróżnego. Łazienki są obszerne, osobne dla pań i panów. Kąpiel morska nadzwyczaj przyjemna, orzeźwiła nas bardzo. Nie kąpią się tu jednak swobodnie w morzu, jak gdzieindziej na brzegach morskich, lecz

skłonnością do obstrukcyi, a do tego stopnia lekko strawnym, iż pacyenci, którzy żadnego pokarmu stałego przyjmować nie mogli, żywili się tylko piernikiem hygienicznym, i przez niego doszli do możności żywienia się innymi pokarmami.

Skuteczność piernika hygienicznego polega na własności miodu, razowej mąki i dekstryny, na podniecaniu błon szluzowych do wydzielania większej ilości szluzu, na podrażnieniu gruczołów do wydania większej ilości zawartych w nich soków — na przyspieszeniu strawienia wszystkich pokarmów w żołądku.

Miód, jak wiadomo, zwiększa w jamie ustnej wydzielanie śliny, przez to wzmaga się wpływ trawiący śliny na pokarmy, mąka zaś razowa w umiejętnem połączeniu z miodem, wywiera przeczyszczające działanie miodu — bo otręby w niej zawarte, drażnią mechanicznie błonę szluzową przewodu pokarmowego i uwalniają takową z zatykającego jej torebki lepkiego szluzu, w którym często gnieżdżą się różne chorobotwórcze ustroje, dalej powiększają jej wydzieliny i przyspieszają ruch robaczkowy jelit, zaś diastara zawarta w krupkach w połączeniu z cukrem gronowym miodu i owoców przyspiesza znakomicie przemianę nierozpuszczalnych skrobij na rozpuszczalny cukier i przyspiesza strawienie innych pokarmów w żołądku, oraz daje sposobność organizmowi wyzyskania wszystkich potrzebnych mu części, które często przy wadliwem trawieniu nie przetrawione odchodzą. Ażeby ta sprawa dla każdego zrozumiałą była, musimy choćby w najtreściwszym zarysie poznać sposób w jaki się odbywa trawienie i odżywianie.

Pokarm stały, dostawszy się do ust, ulega rozkawałkowaniu zapomocą zębów i nasyceniu śliną, która podczas żucia, dobywa się z gruczołów ślinowych, w jamie ustnej umieszczonych. Ślina ta potrzebną jest do rozpuszczania pierwiastków pokarmu rozpuszczalnych i do przerobienia skrobii z mącznych pokarmów w cukier.

Im więcej śliny zetknie się z podrobionymi kawałkami pokarmu, tem więcej pierwiastków jego zostanie rozpuszczonych, têm więcéj skrobii przysposobi się do przerobienia w cukier, czyli jednêm słowem — têm lepiéj przygotowanym będzie pokarm do strawienia.

Połowa ludzi grzeszy têm, że za prędko połyka pokarm. Nie wchodzimy w to, czy z braku dobrych zębów, czy też przez przyzwyczajenie, bo skutek będzie ten sam, to jest: niedostateczne przysposobienie pokarmu do strawienia w żołądku. Jeżeli więcej wydobyło się śliny, musimy błonę śluzową i gruczoły jamy ustnéj tak podrażnić, ażeby więcej śliny wydały, przezco uskuteczni się dokładniejsze nasycenie kawałeczków pokarmu, czyli lepsze przygotowanie do strawienia. Środek jednak, którego do drażnienia używamy, musi być dla czułości błon nieszkodliwym. Ponieważ zaś miód i extrakt ze soków owocowych jako mieszanina cukru gronowego i owocowego, same przez się są łagodnem pożywieniem, przeto nie ma naturalniejszego środka pobudzającego.

Że miód działa znakomicie na wydzielanie śliny, każdy się przekona, gdy weźmie na język odrobinę miodu, jak mu obficie do ust nabiegnie ślina.

Śliną zaprawione drobiny pokarmu, dostają się

---

w osobnych gabinetach, z których wpuszczone są w morze obszerne kosze z podłogą na dole — aby zapobiedz możliwym wypadkom.

W prawdziwie włoskiej restauracyi zjedliśmy dobry obiad lecz z pieprzykiem oliwnym. Byliśmy w jednym z pierwszych lokali. W sali restauracyjnej, postawiona jest osobna budka, zewsząd oszklona — to kuchnia. Za szybami budki, bucha płomień i smażą się kotlety....

Mnóstwo kapitanów okrętowych wyższych i niższych rozmaitych oficerów, cywilnej publiczności i wiele kobiet, siedziało już przy stołach. Pomimo jednak obecności kobiet, mężczyźni pozdejmowali surduty i tak siedzieli przy rosole... Może to byli Niemcy, zdejmujący zazwyczaj surdut przy zupie.

Po południu zwiedziliśmy warstaty budowy okrętów i doki okrętowe „Lloyda“. Jestto ogromny zakład budowy okrętów. Tysiące robotników pracuje tu nad budową ogromnych nowoczesnych ark, lecz nie Noego, ale potężnego towarzystwa żeglugi parowej „Lloyda“. Jestto największe towarzystwo żeglugi w Europie, które ma tutaj dwa arsenały morskie.

Po zwiedzeniu tych zakładów — w których z całą uprzejmością, pokazywano nam wszystko, co było do zwidzenia—pojechaliśmy do „Mira Mar“, dorożką, którą powoził włoski Polak... Jako żołnierz, był on niegdyś długi czas w Krakowie i tam nauczył się po polsku. Rozmawiał też z nami przez całą drogę po polsku, co jego i nas cieszyło.

Droga do „Mira Mar“, położona tuż nad brzegiem morza, jest piękną. Sam zaś zamek,—zbudowany przez nieszczęśliwego arcyksięcia Maksymiliana, późniejszego cesarza meksykańskiego, jest prześlicznem cackiem, wpuszczonem z jednej strony w morze. Sam zamek i jego urządzenie, jest nadzwyczaj piękne i wygodne zarazem. Łazienka, pokój sypialny, biblioteka, pracownia, sala bilardowa, audyencionalna itd. wszystko to zachowane jest tak, jak było za dawnej bytności obojga dostojnych właścicieli. Z pokojów od strony morza, rozpościera się czarujący widok na Adryatyk. Opowiadano nam, iż roczne utrzymanie zamku, prześlicznego ogrodu, wyścielonego pysznymi dywanami kwiatowymi, kosztuje przeszło 10.000 złr.

O zmroku, wróciliśmy do miasta, zaczynającego się coraz bardziej ożywiać na placach i większych ulicach — podczas gdy życie ruchliwe w porcie, powoli zamiera ze zmrokiem, a tylko kolorowe lampki zawieszone u niektórych masztów, ostrzegają — iż te maszty

do żołądka i tu mieszają się ze sokiem żołądkowym. Sok ten, pokarm właściwie przetrawiający, wydziela się przez podrażnienie z gruczołów zawartych w błonie żołądka w ilości stosującej się do czułości błony.

Błona mniej czuła, potrzebuje pewnych bodźców jak np. chrzanu lub musztardy, nie wspominając o drastycznych środkach aptecznych, przyzwyczaja się jednak wkrótce do takowych, tylko mechaniczne drażnienie ma zawsze niezawodny skutek. Także mechaniczne drażnienie sprawiają razowe krupki z łuską podczas przesuwania się miazgi pokarmowej w żołądku, wskutek ruchów jakie tenże w celu trawienia wykonuje.

Pod tymi warunkami został pokarm należycie w żołądku przetrawionym i zamienił się w jednostajną miazgę, z której w dalszem przeistoczeniu powstaje mlecz a dalej krew.

Sprawa ta uskutecznia się na początku jelit — przez wpływ żółci i soku trzuskowego, z którymi się miazga podczas przesuwania przez takowe styka.

Dalszy zaś przewód jelitowy powleczony jest wewnątrz błoną śluzową, która oprócz tego, że wydziela śluz i sok jelitowy, opatrzona jest gęsto rozsianymi kosmkami wsysającymi ów mlecz. Ten zaś gromadzi się w cieniutkich rureczkach, z których powstają coraz grubsze naczynia mleczne i przez nie dostają się aż do krwi żylnej.

Ażeby te kosmki należycie w siebie mlecz wsiąkały, powinny na powierzchni błon lekko wibrować, błony więc powinny być ślisko wilgotne, do czego znowu potrzeba je podrażnić, jeżeli niedostateczną ilość śluzu i soku jelitowego wydają, co znowu uskutecznia cukier miodu i soków owocowych i niestrawione jeszcze po części krupki razowe a na każdy wypadek łuski, które nie mogą być strawione.

A jeżeli błony jelit nie wydzielają śluzu i soku w dostatecznej ilości, cóż się wtedy dzieje? Oto nieprzetrawiona należycie miazga wytwarza gazy. Stąd wzdęcia, przy utrudnionym z braku wilgoci w jelitach ruchu pozostaje miazga na miejscu. Stąd obstrukcya — a stojąc na miejscu ugniata naczynia mleczne i żylne, stąd kongestye — wskutek niedokładnej cyrkulacyi, a że kosmki pod takim naciskiem i z braku wilgoci nie mogą wibrować, zatem należycie mlecz wsysać, także niedostateczne odżywianie.

Z tego widzimy jak wielkiej doniosłości jest ten piernik hygieniczny, który w zupełnie naturalny sposób reguluje sprawę trawienia i odżywiania. Piernik hygieniczny jest nadto pożywką nadzwyczaj lekko strawną z powodu obecności dekstryny, która ułatwia trawienie, będąc gotową do przejścia w mlecz, zarazem przyspiesza strawienie wszelkich pokarmów w żołądku (Becker, Ranke, Schiff). Wreszcie piernik hygieniczny dostarcza naszemu ustrojowi węglowodanów w najstrawniejszej formie, prócz tego dość znacznej ilości rozpuszczalnych ciał białkowatych, które są znamienitym materyałem do wytworzenia części składowych krwi. *(Dok. nast.).*

---

będą wkrótce bujać po falach Adryatyku, a może później i po innych dalekich wodach morskich...

I nasz statek parowy „Milano“ wywiesił lampkę na jednym z wielkich masztów — lecz jeszcze czas w drogę. Puściliśmy się w miasto, przypatrzyliśmy się pięknemu widokowi na kanał wielki i przystań, z mostu „Ponte roso“ przebiegliśmy parę placów i ulic i wrócili do hotelu. Tu dopiero dowiedzieliśmy się, iż jesteśmy bardzo zmęczeni — a dzień ofiarowany na odpoczynek w Tryeście, bardzo nas umęczył. Statek odjeżdżał o 11. w nocy, więc wybraliśmy się do statku, mając bilety w kieszeni.

Na statku znać było ową krzątaninę, znamionującą nadchodzący czas odjazdu. Przybywanie podróżnych, służących z kuframi i tłumoczkami, krótkie urywane rozmowy z odprowadzającymi podróżujących, krzątanie się służby okrętowej — wszystko to znamionowało zbliżającą się chwilę odjazdu. Ulokowawszy nasze rzeczy w dolnej sali, udaliśmy się zaraz na pokład, gdyż noc była prześliczna i jasna. Ruch na statku stawał się coraz większy — w kotłach parowych huczał ogień, dym buchał z komina, a potężna maszyna parowa spoglądająca na nas poważnie z dołu okrętu, czekała sygnału. Nareszcie ozwał się dzwonek — później świst — koła wodne parowca zawarczały powolnym ruchem — ruszyliśmy.

Tryest ze swoją latarnią morską, przesuwał się poważnie przed nami. Morze było spokojne, najmniejsza fala nie mąciła nam swobodnej jazdy, a tylko wzburzona woda kołami parowca i śrubą okrętową, znaczyła ślady naszego przejazdu. Tryest niknął coraz bardziej w nocnej pomroce, aż wreszcie zniknął zupełnie. Towarzyszyło nam tylko długi czas silne światło latarni morskiej, aż wreszcie i to znikło wraz z brzegami morza — a pozostało w około nas tylko morze bez granic, a nad nami przepyszne lazurowe sklepienie, zasiane milionami gwiazd złocistych, świecących w tej chwili i nad naszą kochaną Krynicą!... Jakże pięknym wydał nam się wiersz St. Grudzińskiego w tej chwili:

Noc swoim płaszczem okryła już ziemię
Ubraną w kwiaty, cichem snem ujętą;
Tylko tam w górze milion gwiazd nie drzemie...

Byliśmy na pełnem morzu. Jakże maleńki był nasz statek, w obec potęgi tej królowej wód morskich, zaślubionej niegdyś możnym Dożom weneckim!... Czasy Dożów minęły, ich potęga utonęła w zaślubionem morzu ale potęga królowej mórz, jako dzieło wielkiej przyrody — pozostało!... Ta potężna królowa mórz, była dzisiaj

Korespondencye z polskich zdrojowisk.

Iwonicz, dnia 18 czerwca [1]).

Dziwnie zagniewane na nas, a ponurymi chmurami osłonięte niebo — przykro oddziaływa na zebraną w liczbie 250 osób publiczność, która zachęcona majowymi upałami, wcześnie przybyła do Zakładu, a dziś tęsknem okiem zwraca się ku płaczącym niebiosom, a stąd tkliwiej usposobiona równie tęskną myślą spieszy w daleko pozostawione kółko rodzinne. Nawet w drugi dzień Zielonych Świątek przybyła wyborna tarnowska kapela nie może rozprószyć tęsknoty, na którą jedynie promień słoneczny mógłby być ostatecznem lekarstwem.

Jakkolwiekbądź mało które ze zdrojowisk krajowych a nawet zagranicznych może się poszczycić lepszą sposobnością do rozrywek jak zakład Iwonicki — raz że symetrycznie zabudowany tworzy niemal jeden rynek, w którego centrum są łazienki, salon konwersacyjny, biblioteka i bezpłatna czytelnia gazet, tudzież fortepian do rozrywki towarzyskiej, główne zdroje, skromny budową ale obszerny deptak, wyborne i tanie restauracye, słowem to wszystko co do wygody i rozrywki gości kąpielowych jest niezbędnem — a z drugiej strony dołożywszy do tego szczęśliwe położenie Zakładu na ławicach karpackiego piaskowca i troskliwość Zarządu że nawet dłuższa słota nie czyni roztopów na placach i chodnikach, otrzymamy znośniejszy jak gdzieindziej obraz, który jednak dopiero pod ożywczymi promieniami słońca zamienia się w dziwnie piękne „Eldorado"... oczekiwane przez wszystkich z upragnieniem. To też Goście pilnie śledzą igłę barometru, wieścią jej poruszeń witają się — żegnają — słowem, cała publiczność przemieniła się w ścisłych badaczy meteorologicznych tak, iż rzecby można, że to zgromadzenie raczej na kongres uczonych meteorologów, jak na Gości kuracyjnych wygląda.

Nie troszczcie się jednak piękne Warszawianki i nadobne Litwinki, gdyż jesteśmy już u kresu tej słoty a pogoda nieba wkrótce Was ukoi — szum okalających borów udobrucha, a skoczny mazur na sali balowej każe zapomnieć o doznanych przykrościach a nawet i o odległym domu, leżącym po za tym kordonem, gdzie myśl i melodya rodzinna, muszą się niemal w rzymskich ukrywać katakombach.

[1]) Spóźniona ta korespondencya mogła być dopiero w tym numerze umieszczoną. (Przyp. Redakcyi).

Żegiestów, 23. czerwca.

Z powodu chłodnej i deszczownej pory, goście kąpielowi bardzo zwolna przybywają, mianowicie wstrzymali się ci wszyscy z przyjazdem, którzy do kąpieli rzecznych Popradowych przybyć mają. — Obecnie bawi około 80 osób w zakładzie. Mamy jednak nadzieję, że do 1. lipca wiele osób przybędzie, bo mają mieszkania od 20 b. m. już zamówione. Zarazem musimy sprostować korespondencyą z Krynicy z dnia 17. bm. jakoby konsul z Hamburga na sezon pstrągowy miał tamże przybyć, albowiem tenże sam zapewne, konsul szwajcar-

---

uśpiona, łagodna — nic nie poruszało jej wnętrza — a wiatry, skuł zapewne pętami jaki nowoczesny Sopater.

Siedzieliśmy długo w noc na pokładzie statku, pojąc oczy majestatycznym spokojem morza i uroczą nocą zawisłą nad klasyczną wodą Italii.

Zeszliśmy wreszcie na dół, do sali. — Odprowadziłem żonę na spoczynek do gabinetu sypialnego dla pań przeznaczonego, a sam usiadłem za stołem, przy szklaneczce wina z jakimś Polakiem, jadącym również do Wenecyi. Gdzie też ci Polacy się nie włóczą, pomyśleliśmy zapewne jeden o drugim...

Gawędziliśmy ze dwie godzin. Po godzinie 3. rano, zaczynał służący budzić śpiochów, chcących zobaczyć wschód słońca. Poleciłem zbudzić i moją żonę. Wyszliśmy na pokład parowca.

Lekko drgając powierzchnia spokojnego Adryatyku, miała jeszcze koloryt nocny. Po chwili, rozpoczęła się słaba walka cieni nocnych z młodziuchnem świtaniem. Koloryt wody morskiej, nabierał powoli inną jaśniejszą barwę; lekka, drgająca powłoka wodna, przybierała srebrne odblaski niemowlęcego brzasku jutrzeńki porannej — a dal morska odchylała swoję zasłonę nocną coraz bardziej przed naszymi oczyma. W kierunku przeciwnym naszej jazdy, nieboskłon zaczynał roztaczać coraz jaśniejsze barwy, mieniące się co chwilę. — Jasność zbudzonego ze snu słońca rozpościerała się coraz więcej nad morzem. Naraz ukazał się rąbek czerwony, rosnący coraz bardziej, nabierający kształty koliste i zabarwiający morze. To słońce nowonarodzone.

Witaj nam słońce poranne!

Nocny całun zagłębił się na dno morza, a na jego powierzchni załaśniał dzień. W myśli naszej ujrzeliśmy wtedy przesuwające się dumne niegdyś floty Dożów weneckich. Na czele floty widzieliśmy Dożę Dandola, wyruszającego w r. 1202 na czele 383 wielkich okrętów wojennych, przewozowych i innych statków, na zdobycie Konstantynopola! Przesunęły się nam w myśli i inne floty z wieku XII. — Wszystko to minęło.

Myśli nasze skierowały się na inny przedmiot.

Z dala rysowały się sylwetki, wychylającego się miasta z toni morskiej. Sylwetki stawały się coraz wyraźniejsze, aż wreszcie przedstawiła się nam rozsiadła na lagunach, w całym majestacie: „La bella Venezia".

(C. d. n.).

ski, zamówił już sobie w Żegiestowie pomieszkanie i ma przybyć tu dla kuracyi i sportu łowienia pstrągów. Gdyby jednak do Krynicy przybył drugi taki konsul sportsman, toby nic nie szkodziło, boby restauracye w naszych zakładach w pstrągi obfitowały.

Od 15. b. m. mamy muzykę która rano od godziny 7—9, a popołudniu od 4—6 grywa w altanie dla niej przeznaczonej.

Łazienki dla kąpieli Popradowych zupełnie są odrestaurowane, a urządzenia na Popradzie dla zejścia i trzymania się podczas kąpieli są zupełnie nowe i wygodniej zbudowane.

Mamy teraz dwie dobre restauracye — dlatego śmiało zapraszamy gości z Krynicy na wycieczkę do Żegiestowa, w przekonaniu, że głodni z wycieczki nie wrócą do domu, a nawet, gdyby mieli ochotę zatańczyć, to mamy w domu zdrojowym taką salę jakiej w Krynicy dotychczas nie ma.

Tylko pogody i pieniędzy a ochota będzie!...

Krynica, dnia 24 czerwca.

Od czasu przybycia wybornej orkiestry zdrojowej, zaczął się u nas objawiać coraz większy ruch, w punkcie centralnym zakładu, t. j. około głównego zdroju. Tutaj przy dźwiękach muzyki, gromadzimy się wszyscy w czasie picia wód, a po zaspokojeniu pragnienia z góry przepisanego przez lekarzy, rozchodzimy się znów po rozmaitych partyach zakładu, na dalsze lub bliższe spacery — lub też do domów.

W pobliżu więc źródła, każdy dzień gromadzi coraz więcej gości. Zaczyna nam być po troszce ciasno. Nie obawiajmy się jednak, aby nam było zupełnie ciasno, gdyż Krynica jest duża — pomieści więc wiele — bardzo wiele kuracyuszów!...

Wchodzimy w czas koncertowy. W przeszłym tygodniu i z początkiem bieżącego, odbyło się parę koncertów pp. Braunów, na cytrach. Prawdziwa artystyczna gra koncertantów, ściąga liczną publiczność. W sali „pod Barankiem“ urządziła tutejsza orkiestra tak zwany „Koncert spacerowy“. W sali zaś łazienkowej, odbyły się dwie produkcye znanego polskiego recytatora i deklamatora p. Stanisława Konopki. Produkcye te ściągały dosyć liczną publiczność.

Mamy więc dosyć rozmaitego rodzaju produkcyi artystycznych — abyśmy się mogli uskarżać na nudy, pomimo nieświetnej pogody od kilku dni trwającej. Mamy jednak nadzieję, iż ze zmianą pogody na lepsze nastąpią i innego rodzaju rozrywki, tj. wycieczki dalsze i bliższe, jak n. p. na „Kopciową“, odświeżoną i upiększoną — do Żegiestowa, na Jaworynę itd.

Nie zapominamy również o balach, cieszących się zazwyczaj dobrem powodzeniem w Krynicy. Możemy się podzielić miłą wiadomością z Czytelnikami iż na dzień 4 lipca br. projektowany „jest wielki bal, w sali „pod Barankiem“, z okazyi poświęcenia rozpoczętej budowy domu zdrojowego. O ile wiemy, w tym dniu, odbędzie się po nabożeństwie w tutejszym kościele, uroczyste poświęcenie budowy domu zdrojowego — poczem odbędzie się bankiet — a na zakończenie tego dnia uroczystego dany będzie bal. — Kierujący częścią artystyczną budowy, architekt p. Jan Zawiejski, miał zamiar już dawniej pokropić budowę wodą święconą i nieświęconą — ściągało się to jednak z powodów różnych. — Odbędzie się to 4 lipca. Dzięki więc pp. architektom, inżynierom i przedsiębiorcom budowy, dzień 4 lipca, będzie dniem uroczystym dla Krynicy. W dniu tym, nasze zdrojowisko, ubrane we flagi, cieszyć się będzie z urzeczywistnienia dawno objawianego życzenia — wybudowania w krótkim czasie, wspaniałego domu zdrojowego.

Dzień Bożego Ciała, obchodziliśmy tu uroczyście. Licznie zebrana publiczność kąpielowa, towarzyszyła procesyi do czterech ołtarzy, który pierwszy był w domu Ogrodnika“, drugi w „Willi Ułana“, trzeci pod „białą różą“ a czwarty u głównego zdroju, w krytym chodniku. Straż ogniowa ochotnicza wystąpiła w komplecie ze sztandarem w pełnej paradzie. Orkiestra zdrojowa, pod komendą swego dyrektora p. Wrońskiego, pięknymi marszami, dodawała tej uroczystości niezwykłego uroku a salwy moździeżowe, odbijały się wesołem echem po bliskich i dalekich górach. Uroczysta ta procesya, którą celebrował tutejszy ks. Daniec, prowadzony pod baldahinem przez redaktora „Krynicy“ odbijała się nadzwyczaj pięknie od zielonego tła lasu i spokojnego a wspaniałego otoczenia górskiego.

Ze zdrojowisk zagranicznych.

Do Francensbadu przybywa coraz więcej osób w ostatnich dniach. Otwarto tu w przeszłym tygodniu teatr.

W Cieplicach czeskich odbył się w przeszłym tygodniu pierwszy reunion. Nie wiele jednak osób wzięło w nim udział. Zaprowadzono tu tę dogodność, iż podczas produkcyi muzycznej w „Schlossgarten“ rozdają za darmo drukowane programy muzyczne gościom zgromadzonym. Jestto rzecz godna pochwały i naśladowania.

Rigi-Kaltbad w Szwajcaryi, zyskuje coraz większą wziętość, jako wyborne miejsce leczniczo-klimatyczne. Piękne położenie i rozmaite dogodne urządzenia, przyciągają coraz więcej osób do zakładu.

W Cannes (Francya) zawiązało się nowe towarzystwo komandytowe, mające na celu upiększenie zakładu i zakupno wolnych placów budowlanych. Obecnie ma być wysadzony palmami wielki bulwar, rozpoczynający się od mostu kolejowego.

W Néris otwarto już sezon kąpielowy. Dotąd przybyło za lekarzami przeszło 150 osób. Kasyno otwarto 12. czerwca.

Gräfenberg. Przybędzie tu wkrótce książę Nassauski. Liczą tu wiele na polskich gości, spodziewają się bowiem iż Polacy zjadą w wielkiej liczbie gdyż do Niemiec i Prus nie pojadą. (My się zaś spodziewamy, iż Polacy pojadą gromadnie przedewszystkiem do *polskich* kąpieli. Przypisek Redakcyi).

Do Gleichenbergu przybyli dnia 14 b. m. arcyksiążęta austryaccy: Albrecht, Leopold, Franciszek, oraz arcyksiężne: Marja Karolina i Marja Immaculata.

Baden koło Wiednia 16 czerwca. Przed sześcioma dniami obchodził nasz zakład uroczystość otwarcia nowego domu zdrojowego, wybudowanego w pięknym stylu odrodzenia. Sala balowa ma 26 metrów długości a 18 metrów szerokości. Obok tej sali mieszcza się inne sale, jak dla kawiarni, restauracyi, czytelni, fortepianu itd. Sala balowa obliczona jest na 1200 osób. Domy zakładowe ubrały się we flagi na tę uroczystość. Bardzo wiele znakomitych osób przybyło z Wiednia,—oczekiwał ich na dworcu burmistrz miasta. Ceremonia otwarcia domu zdrojowego i oddania go przez architektę Fassbendera gminie — odbyła się uroczyście. Po uroczystości odbył się bankiet, przyczem do stołu usiadło 140 osób. Obok każdego nakrycia leżała fotografia nowego domu zdrojowego. Uroczystość zakończyła się przedstawieniem w teatrze.

Drobne wiadomości.

P. Stanisław Konopka, znany zaszczytnie recytator nie tylko u nas lecz i za granicą kraju naszego, wystąpił w przeszłym tygodniu w Krynicy w dwu wieczorach ze swymi produkcyami. W bogaty swój program ujął następujące utwory: Słowackiego IV akt „Maryi Stuart“, Grudzińskiego „Zburzenie Persepolu“, Alfreda de Vigny „Czatterton“, Mickiewicza improwizacya z III części „Dziadów“, tegoż ustęp z „Pana Tadeusza“, Szekspira V. akt „Hamleta“, N. Kamińskiego „Swarliwa żona“ i Ujejskiego „Pogrzeb Kościuszki“.

We wszystkieh swych pięknych produkcyach, deklamowanych i recytowanych z pamięci, złożył p. Konopka dowód głębokiego zrozumienia przedmiotu i wielkiego przejęcia się utworami wygłoszonymi. Wstępując w ślady znanego niemieckiego recytatora Strakoscha, możemy śmiało powiedzieć, iż przewyższył go pod względem modulacyi głosu i przejęcia się dramatycznością wygłaszanego utworu. To też dosyć licznie zebrana publiczność dziękowała p. Konopce serdecznymi oklaskami za mile spędzone wieczory. Drugi występ przeznaczony był na korzyść ubogich miejscowych.

Budowa domu zdrojowego w Krynicy postępuje naprzód. Architekt p. Jan Zawiejski, kierujący budową pod względem artystycznym i inżynier z Namiestnictwa p. Rayski, są ciągle na placu budowy. Szczególniej p. architekt Zawiejski jako mający najgłówniejszą część zadania do spełnienia, zajmuje się energicznie i z zamiłowaniem okazałą budową. Prawe skrzydło wyskakuje już po nad parawan okalający budowę. W ogóle budowa postępuje prawidłowo. Pod zimę cały gmach nakryty będzie dachem.

W Zakopanem spadł śnieg przed paroma dniami, i to było powodem znacznego oziębienia temperatury. Namiestnictwo zezwoliło na otwarcie tutaj stałej apteki.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły, zapomogę w kwocie 100 złr. dla Krynicy, na budowę szkoły ludowej polskiej, w zakładzie zdrojowym.

W Krynicy odbył się dnia 21 b. m. trzeci z rzędu koncert na cytrach pp. Braunów, w hotelu Krakowskim. Koncerta te, powtarzające się dwa razy w tygodniu, cieszą się coraz większem powodzeniem. Nie dziwimy się temu, gdyż piękna gra koncertantów, zwabić musi coraz więcej słuchaczów — dziękujących serdecznemi oklaskami za mile spędzony wieczór.

Inżynier Maksymilian Thullie, redaktor „Czasopisma technicznego“, przybył wraz z rodziną na dłuższy pobyt do Krynicy.

Do Szczawnicy przybędzie w pierwszych dniach lipca br. towarzystwo dramatyczne lwowskie pod dyrekcyą p. Celiny Dobrzańskiej i p. Niewiadomskiego.

W Iwoniczu bawiło od 18go czerwca b. r. przeszło 250 osób. Jestto dosyć znaczna liczba gości, jak na porę, do której datuje się ów wykaz.

Walerya Marrené (Morzkowska), zasłużona powieściopisarka i redaktorka „Świtu“, bawi od kilku dni w Krynicy, dokąd przybyła na dłuższy pobyt.

W Krynicy mają być grane następujące utwory sceniczne przez lwowskie towarzystwo dramatyczne: Górą nasi, Spirytyści, Mąż z grzeczności, Nerwowi, Porwanie Sabinek, Polowanie na zięciów, Deputowany z Bombignac, Bracia Lerche, Mąż na wsi, Gwiazda Syberyi, Oddajcie mi żonę, Dom otwarty, Miód kasztelański, Rozwiedźmy się, Głośny dzwon, Ogniem i mieczem, Gęsi i gąski, Rodzina Furjozów, Dziadzio filut, Staroświeczczyzna, Poświęcenie (Rok 1863), Rozbitki, Rewizor z Petersburga, Przezorna mama Panie kochanku, Odbijanego, Klara Soleil i Friebe.

W Szczawnicy będą grane również powyższe sztuki tylko w innym porządku — z wyjątkiem: Deputowany z Bombignac, Oddajcie mi żonę, Rozbitki, Rewizor z Petersburga, Przezorna mama, Panie kochanku i Odbijanego. Natomiast dodane będą utwory: Pan Damazy, Nowy dziedzic i Grube ryby.

Do Zakopanego przybędzie znana artystka dramatyczna p. Zimajer, gdzie ma zamiar wystąpić kilka razy przed tamtejszą publicznością.

J. I. Kraszewski według „Nowej Reformy“ wyjechał z San-Remo do zakładu Schinznach w Szwajcaryi. Mimo że z San-Remo do Medyolanu jest tylko 9 godzin drogi, podróż ta bardzo zaszkodziła czcigodnemu Jubilatowi, tak iż musiał parę razy w drodze zatrzymywać się. Kraszewski przyjechał do Medyolanu tak cierpiący, iż lekarze zalecili mu kilkudniową kuracyę i absolutny spokój. Opiekuje się nim troskliwie Szczawiński-Brochocki i jest nadzieja polepszenia, która pozwoli Kraszewskiemu w dalszą drogę wyruszyć. Mimo wielkich cierpień fizycznych, Kraszewski

nie przestaje pracować dla ukochanego kraju, i pragnąłby do Krakowa przyjechać.

Szanownych P. T. Prenumeratorów „Krynicy“, którzy nie zapłacili jeszcze prenumeraty, upraszamy o łaskawe nadesłanie takowej w najkrótszym czasie, gdyż inaczej musiałaby nastąpić przerwa w przesyłce Krynicy.

W szkole. — Który z was pamięta, kto powiedział te pełne znaczenia słowa: Minęły piękne dnie Aranjuezu“?

— Ja, panie profesorze — odzywa się syn bogatego przemysłowca.

— No powiedz.

— To powiedział mój papa...

— Jakto?

— Tak, panie profesorze, słowo daję, jak mama powróciła przeszłego roku z Krynicy... (Dziennik Polski.)

Wiadomości urzędowe Zarządów zdrojowisk.

Krynica.

Opłaty zdrojowe wynoszą na cały sezon od osoby: Taksa kuracyjna I. kl. 3 złr. — za muzykę 3 złr. — Taksa kuracyjna II. kl. 1 złr. 50 cnt. — za muzykę 1 złr. 50 cnt. Dzieci gości zdrojowych do lat 10, służba gości i ubodzy są od opłat zdrojowych uwolnieni.

Czytelnia gazet w sali łazienek mineralnych: abonament od osoby na sezon 1 złr. 50 ct.

I. **Wypożyczalnia książek** w łazienkach mineralnych, ma dzieła w języku: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim. Opłata miesięczna od biorących 1 dzieło 1 złr. — dwa dzieła 2 złr. — Kaucya 5 złr.

II. **Wypożyczalnia książek** w „Willi Ułana“, ma dzieła przeważnie w języku polskim. Opłata miesięczna od biorących jedno dzieło 80 ct. — dwa dzieła 1 złr. 60 ct — Kaucya 3 złr. Wymiana książek od godziny 10 do 4 po południu.

Fortepiany do wynajęcia na godziny są: w Aptece, w „Will. Ułana“. „pod Barankiem“, „pod Góralem“, i w hotelu warszawskim

Ceny pomieszkań w domach rządowych lub prywatnych są: od 20 ct. do 2 złr. dziennie za pokój. Ceny stosują się do położenia, urządzenia mieszkania, i pory sezonowej. Najdogodniej wybrać mieszkanie za przybyciem do Krynicy, co wielka ilość mieszkań ułatwia.

Powozy, fiakry i wózki góralskie przy dworcu koleji w Muszynie. Cena od 1 złr. 50 cnt. do 5 złr.

Biuro wywiadowcze udziela bezpłatnie wszelkich wyjaśnień.

Ruch pociągów na stacyi Muszyna-Krynica ważny od 1 czerwca b. r. — Przychodzą do Muszyny-Krynicy: pociąg osobowy o godzinie 8·05 rano; poc. miesz, o godz. 11·55 przed południem; poc. osob. o godz. 7·07 wieczór —Odchodzą z Muszyny-Krynicy poc. osob. o g. 6·10 rano; poc. miesz. o godz. 2·20 po południu: poc. osob. o godz. 8·13 wieczór.

Zakład hydryatyczny (wodoleczniczy) przy samoistnej kuracyi, kompletna procedura, bilet całodzienny na 7 dni, 5 złr. 25 ct.; na 6 dni 4 złr. 50 ct. Ten sam bilet, lecz półdniowy na 7 dni 3 złr. 50 ct., na 6 dni 3 złr. – Przy kuracyi uzupełniającej: Kąpiel wanienna 40 ct., w basenie 20 ct., nasiadowa 20 ct., o pakowanie 20 ct, mięszenie 20 ct., natrysk 15 ct., ciepły natrysk 20 ct., kąpiel nasiadowa szkocka 25 ct. Ręcznik 10 ct. prześcieradło 6 ct., koc wełniany 20 ct. za jednorazowe użycie Kierownik hydroterapii: Dr. Ebers.

Ceny kąpiel	Od g. 6 ran. do 2 po połud.		Od g. 4 do g. 6 wieczór		W maju czerwcu i wrześniu	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
I. Wgmachu łaziennym głównym:						
Kąpiel mineralna wanienna metodą Schwartza ogrzewana dla dorosłych . . . . Kl. I. .	—	90	—	90	—	60
„ „ „ II. .	—	70	—	50	—	47
Kąpiel dziecięca obok kąpieli dla dorosłych	—	35	—	30	—	24
Kąpiel mineralna nasiadowa . .	—	20	—	20	—	14
„ „ natryskowa ogólna	—	80	—	60	—	54
„ parowa (łaźnia słowiańska) .	—	70	—	70	—	47
II. W chodniku krytym:						
Kąpiel gazowa z kwasu węglowego.	—	50	—	50	—	—
III. W łazienkach borowinowych:						
Kapiel żelazna borowinowa Kl. I.	1	60	1	60	1	07
„ „ „ „ II.	1	30	1	10	—	87
„ „ „ dla dzieci	—	80	—	70	—	54
„ „ „ na nogi .	—	—	—	30	—	30
„ „ „ na ręce .	—	—	—	20	—	20
Okład borowinowy	—	—	—	6	—	6
Kąpiel zwyczajna Kl I. . . .	—	50	—	50	—	34
„ „ „ II. . . .	—	35	—	35	—	24
IV. Kąpiele rzeczne:						
W zbiorniku lub natryskowe . .	—	15	—	15	—	10
V. Dodatki do kąpiel:						
2 litry odwaru igliwiowego . .	—	10	—	10	—	10
Za użycie prześcieradła kąpielowego	—	10	—	10	—	10
„ „ ręcznika	—	6	—	6	—	6

Ceny kąpiel w maju, czerwcu i wrześniu są zniżone i podane powyżej.

Ogólna lista gości.

Po dzień zamknięcia numeru naszego tygodnika, wykazują listy gości następującą ilość osób, w bieżącym sezonie kąpielowym:

Baden koło Wiednia .	3.454	osób
Burtszeid	473	„
Eichwald	143	„
Francensbad . . .	2.253	„
Gastein	970	„
Gieshübl	100	„
Krapina-Töplitz . .	480	„
Krynica	915	„
Marienbad	3.345	„
Nowy-Szmeks . . .	309	„
Szczawnica . . .	493	„
Cieplice-Trenczyn . .	786	„
Vöslau	1.369	„

Upraszamy szanowne dyrekcye zdrojowisk, o łaskawe nadsyłanie nam najdalej do środy w każdym tygodniu swych wykazów, obejmujących ilość osób bawiących w poszczególnych zdrojowiskach. —

IV. Lista gości zdrojowych w Krynicy

przybyłych od 17 do 24 czerwca 1886 roku.

L. p.	Imię, nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Il. osób
180	Sabina Bevensee, obywatelka z córką	z Warszawy	w Willi Ułana	2
181	Matylda Bevensee, obywatelka z synem	" "	" " "	2
182	Tokarzewska Salomea, żona rządcy	z Buska	pod Orłem	1
183	Kwiatuszyńska Julia, obywatelka	z Krakowa	pod Trąbką	1
184	Pisek Ernestyna, żona Dra medycyny	ze Lwowa	Łazienki	1
185	Krainski Wincenty, ck. Radca skarbu i Dyrektor okręgu skarbowego z żoną i służącą	z Przemyśla	"	3
186	Zawadzińska Ludwika, żona urzędnika z synem	z Warszawy	w Alfredówce	2
187	Brochocka Stanisława, obywatelka z siostrzenicami	Dziewięcioły (Kr. Pol.)	" "	3
188	Tomaszewska Seweryna, obywatelka z córką	Jaksice (gub. Kielecka)	" "	2
189	Kołdrasińska Zofia, wdowa po nauczycielu	z Żywca	pod koleją państwową	1
190	Lux Izabela, wdowa po ekonomie z towarzyszką Leontyną Kaiser	z Eperies (Węgry)	pod białą Różą	2
191	Zemach Chaim Benjamen, kupiec	z Warszawy	pod Turkiem	1
192	Menachem Gelbfisch, kupiec	" "	" "	1
193	Lancucki Jacek, kasyer cukrowni hr. Potockiego	z Sędziszowa	" 3 Różami	1
194	Brandstätter Helena, żona kupca z siostrą	z Tarnowa	pod 3 Koronami	2
195	Wechsler Ernestyna, żona urzędnika prywatnego z synem	z Ustrzyk	" "	2
196	Abeles Fryderyka, kupcowa	z Przemyśla	" "	1
197	Ćwierczakiewicz Lucyna, literatka	z Warszawy	" Janem Sobieskim	1
198	Silber Regina i Emilia, córki kupca	z Rzeszowa	" Zamkiem	2
199	Osiecka Wiktorya, żona adwokata	z Petersburga	pod złotą Bramą	1
200	Znamirowski Józef, właściciel kopalni nafty	z Gorlic	pod 3 Różami	1
201	Orłowska Marya, właścicielka dóbr z służącą	z Odessy	" "	2
202	Rynkałowski Antoni, c. k. oficyał sądowy	z Radomyśla	" Janem Sobieskim	1
203	Gruszkiewicz Zenobia, wdowa po gr. k. plebanie	z Jaworowa	pod Zamkiem	1
204	Paschek Fanny, żona piwowara	z Grybowa	" "	1
205	Ratyńska Seweryna, żona kupca z córką	z Kalisza	Hotel Warszawski	2
206	Golachowski Waleryan, zarządca hotelu z żoną	z Gorlic	" "	2
207	Gamska Lucyna, żona przedsiębiorcy budowy	z Przemyśla	w willi Białego Orła	1
208	Kieniewicz Jadwiga, córka obywatela	" "	" " " "	1
209	Leszczyńska Katarzyna, córka dra medycyny	z Brześcia litewskiego	" " " "	1
210	Gassner Karolina, żona nadinżyniera kol. Kar. Lud. ze służącą	ze Lwowa	w Willi Ułana	2
211	Preisner Marya, wdowa po nadinżynierze z 2 dziećmi	ze Lwowa	" "	3
212	Salamon Etty, kupcowa	z Tarnowa	" Łososiem	1
213	Kuhn Adolf, handlarz z koronkami	z Joachimsthal (Czechy)	" Pogonią	1
214	Filipska Lucyna, żona urzędnika z familią i sługą	z Piotrkowa (Kr. Pol.)	" Matką Boską	7
215	Grünspann Bertha, kupcowa	z Rzeszowa	pod 3 Koronami	1
216	Reichman Aleksandra, żona redaktora z dziećmi i służącą	z Warszawy	Hotel Warszawski	4
217	Marrené Walerya Morzkowska, literatka z córką Antoniną	" "	pod Trąbką	2
218	Czaplicka Karolina, żona nadleśniczego	z Rokietnicy	na Zielonej górze	1
219	St. Andre Emilia, nauczycielka	z Petersburga	na Witoldówce	1
220	Rutkowska Lucyna, obywatelka	z Krakowa	" "	1
221	Glücksman Dorotea, żona dyrektora cukrowni z dziećmi	z Kijan (gub. lubelska)	" "	3
222	Neuman Ester, kupcowa	z Brzeżan	pod Ptaszkiem	1
223	Ryngler Chaje, kupcowa	z Przemyśla	" "	1
224	Schwadron Pepi, kupcowa	z Bieniowa	" Kanarkiem	1
225	Bergman Itte, żona handlarza drzewem, ze służącą	z Potoka złotego	" "	2
226	Michalewicz Matylda, żona urzędnika	z Bursztyna	" Pagatem	1
227	Tarnawska Karolina, żona urzędnika	z Wiednia	" "	1
228	Zarzycki Leopold, ck. sekretarz rady Sądu obwodowego	z Tarnowa	Hotel Warszawski	1
229	Jarmulski Ludwik, ck. adjunkt sądowy	z Tarnowa	" "	1
230	Władysławski Stanisław, właściciel dóbr z familią i służbą	z Seliczene (Bessarabia)	na Witoldówce	6
231	Dzieszul Halina, wdowa po adwokacie z córką	z Warszawy	" Węgierską koroną	2
232	Domagalska Marya, żona piwowara	z Głogowa	pod Trąbką	1
233	Wisenfeld Moses, nauczyciel z żoną	z Kolbuszowy	pod Nr. 80	2
234	Steger Chane, żona kupca z córką	" "	" " "	2
235	Staniewicz Kaźmierz, obywatel	z Mińska litewskiego	na Witoldówce	1

L. p.	Imię, nazwisko i godność	Zkąd przybywa	Pomieszkanie	Il. osób
236	Wilczopolski Mieczysław, obywatel z familią	z Bałakiry (podole ros.)	pod Złotą Bramą	3
237	Srzednicki Stanisław, vice-prezes Sądu okręgowego . . .	z Piotrkowa (Rosya)	Hotel Warszawski	1
238	Wilamowski Wojciech, właściciel apteki	z Tomaszowa	" "	1
239	Korzym Jan, majster piekarski z synem i czeladzią . . .	z Nowego Sącza	na Łące	6
240	Tauber Sure i Tauber Gittla, kramarki	z Bełza	pod Łabędziem	2
241	Reiss Chaje, kramarka	z Sokala	" "	1
242	Reifer Mina, krawcowa	ze Lwowa	" "	1
243	Heller Sara, kupcowa z córką	z Słonima (gub. grodz.)	" "	2
244	Thullie Maksymilian, docent szkoły polit. i inżynier kolei czernow. z familią	ze Lwowa	pod Zamkiem	4
245	Gagatnicka Zofia, żona przemysłowca	z Warszawy	pod białą Różą	1
246	Mrozowska Helena, córka obywatela	" "	" " "	1
247	Soupper Marya, żona urzędnika kolei państw.	ze Lwowa	pod Lipami	1
248	Krauss Aniela, żona rejenta z synem	z Sokala	pod Orłem	2
249	Schätzel Aniela, córka ck. Radcy sądu wyższego . . .	ze Lwowa	" "	1
250	Miętus Ignacy, ck. adjunkt podatkowy z familią i służącą .	z Krakowa	" Zamkiem	5
251	Zielińska Teodozya, żona urzędnika z córkami	" "	" "	4
252	Dąbrowska Zofia, emerytka z familią	z Warszawy	pod Rybą	3
253	Marschall Leokadia, właścicielka realności z córką . . .	ze Lwowa	" "	2
254	Raczyńska Aniela, krawcowa	z Nowego Sącza	pod Potokiem	1
255	Tschofen Tomasz, kupiec.	St. Gallen (Tyrol)	" "	1
256	Posner Abraham, kupiec z subjektem	z Krakowa	" "	2
257	Kwiatkowska Natalia, żona urzędnika	z Warszawy	pod Kościuszką	1
258	Mrozowska Marya, żona urzędnika banku	z Radziechowa	" "	1
259	Sonenberg Tekla, żona właściciela ziemskiego z familią . .	z Kijan (gub. lubelska)	w willi Bronisławy	4
260	Beże Dominique, kupiec z żoną	z Krakowa	pod Potokiem	3
261	Borgenicht Gittel, krawcowa.	z Brzeska	u Iz. Sternglanza	1
262	Huberman Aleksandra, żona adwokata	z Warszawy	" " "	1
263	Żeglikowski Teofil, obywatel.	z Krakowa	w Witoldówce	1
264	Urban Edward, obywatel.	" "	" "	1
265	Rogozińska Jadwiga, akuszerka z dziećmi	" "	pod Zamkiem	3
266	Dąbczańska Jadwiga, obywatelka z synem.	ze Lwowa	pod Trąbką	2
267	Pieńkowska Anna, wdowa po urzędniku z siostrzenicą . .	z Wilna	pod Zamkiem	2
268	Zborowski Aleksander, emeryt. ck. Starosta i Radca ck. Namiestnictwa z familią i służbą	z Krakowa	u Jana Siemińskiego	6
269	Miękusiński Jan, ck. asystent poczty z familią i służącą .	ze Lwowa	pod Nr. 269	6
270	Serda Antonina, wdowa po lekarzu z córką	" "	pod Pogonią	2
271	Marconi Aniela, żona budowniczego z córką	z Krakowa	pod Góralem	2
272	Struszkiewiczowa Felicya, właścicielka dóbr z córką . . .	z Mielca	pod 3 Różami	2
273	Altsteiter Mindle, handlarka z służącą	z Rawy	pod Jaskółkami	2
274	Bodenstein Rifka, krawcowa z służącą	" "	" "	2
275	Baumgarten Rafael, kupiec	z Łodzi (Król. Pol.)	" Turkiem	1
276	Samuel Michał, kupiec	z Podgórza	" "	1
277	Dudziński Antoni, właściciel realności z żoną	z Kolechowic (Kr. Pol.)	w Alfredówce	2
278	Blachut Walenty, rewident rach. c. k. kraj. Dyrekcyi skarbu z żoną i córką	ze Lwowa	pod Nr. 263	3
279	Turczyńska Marya, żona urzędnika	" "	pod Zamkiem	1
280	Buchbinder Róża, żona artysty malarza.	z Monachium	" Rybą	1
281	Berson Melania, żona adwokata	z Przemyśla	" "	1
282	Swiętochowska Leokadya, obywatelka	z Zamościa	" "	1
283	Messing Emilia, obywatelka	" "	" "	1
284	Krókowska Emilia, wdowa po adjunkcie podatkowym . . .	z Zgórska	pod Cisem	1
285	Hanner Franz, piwowar z żoną	z Okocima	" "	2
286	Gadomska Marya, żona urzędnika podatkowego	z Krakowa	" "	1
287	Jabłońska Julia, wdowa po urzędniku pryw. z córkami i służącą	z Krzeszowic	" "	4
288	Nowakowska Helena, żona dyrektora cukrowni z córeczką .	Aussig (Czechy)	" "	2
289	Grabowska Laura, żona adwokata z synami i nauczycielką .	z Warszawy	" "	4
290	Reibscheid Jakób, agent handlowy z żoną	ze Lwowa	pod Janem Sobieskim	2
291	Scheib Józefa, żona pełnomocnika dóbr	" "	w Willi Ułana	1
292	Miler Karol, kupiec z subjektem	z Nowego Sącza	pod Potokiem	2
293	Knaap Olimpia, żona kupca z dziećmi	z Warszawy	pod Akacyą	4
294	Jegierek Jan, ck. oficyał w Ministerstwie spraw wewn. . .	z Wiednia	pod Gwiazdą	1

L. p.	Imię, nazwisko i godność	Skąd przybywa	Pomieszkanie	Il. osób
295	Schacht Pinkas kupiec z matką	ze Szczérca	pod Łososiem	2
296	Czislo Katarzyna, uboga	z Golosowa	u A. Frencla	1
297	Leichtag Franciszka, uboga	z Krakowa	pod koleją państwową	1

Razem rodzin	118	osób	222
Oprócz powyżej wyszczególnionych przybyło niekurujących się rodzin	46	osób	55
Razem rodzin	164	osób	277
Suma poprzedniej listy rodzin	430	osób	638
Ogólna ilość od 15 maja do 24 czerwca 1886 rodzin	**594**	**osób**	**915**

Odpowiedzialny redaktor Józef Pisz.

Drukiem J. Pisza w Tarnowie.